REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 10-90
Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. —
CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9, Telefon 93-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. NR 204 ŚRODA, 27 LIPCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

WATYKAN CHCE ZASTRASZYĆ WIERZĄCYCH

Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie groźby ekskomuniki papieskiej

WARSZAWA (PAP). Watykan powziął ostatnio uchwałę zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Nadużycie autorytetu Kościoła

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów, nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Siłą kierowniczą Odrodzonego Państwa Polskiego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. — Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w państwo ludowe.

Wyzwanie pod adresem ludu

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo - chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. **Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwigali na sobie główny ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, ofiarności i bohaterstwu których zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od zagłady.**

Hitlerowców nie dotknęła ekskomunika!

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie Papieża.

Przeciwko naszej granicy zachodniej

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów wymierzona jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw naszym Ziemiom Odzyskanym, okupionym bezmiarem wieloletnich cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapałem, budzącym podziw całego świata. Aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw Państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.

Akt agresji przeciwko Polsce

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym, niż nową, zawanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i Państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw Państwu Polskiemu.

Władze Państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Dość wichrzenia!

Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. **Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji.** Równocześnie **władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem ludu pracującego i państwa ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzi pracy.**

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, które gwarantując pełną wolność religii zabezpieczy pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność upraw wień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wichrzeń, które usiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

* * *

Dnia 26 lipca br. minister Administracji Publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. biskupowi Z. Choromańskiemu, że Rząd przyjął propozycje Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

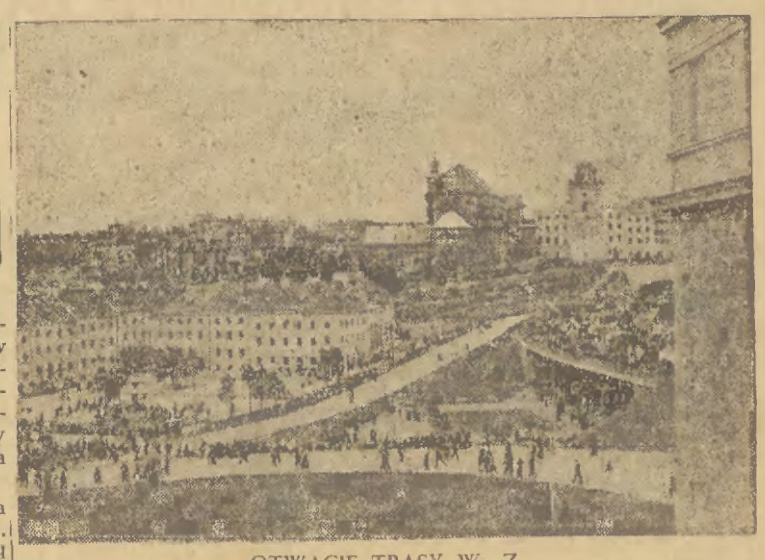

OTWACIE TRASY W—Z

Po uroczystym otwarciu trasy przez Prezydenta R. P. tysiące warszawiaków pośpieszyło podziwiać tę nowoczesną arterię miasta. Na zdjęciu widok z lotu ptaka osiedla Marienszackiego oraz wiaduktu trasy w godzinę po otwarciu

ŚFZZ wyszła z Kongresu wzmocniona

Wywiad z przewodniczącym CRZZ Aleksandrem Zawadzkim

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący CRZZ gen. Aleksander Zawadzki w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tle Kongresu ŚFZZ w Mediolanie.

— Czy można by dopatrzeć się podobieństwa między akcją elementów rozłamowych w ruchu związkowym krajów zmarshallizowanych i kolonialnych, a sytuacją w ruchu związkowym Polski przedwrześniowej?

— Podobieństwo jest oczywiste, choć skala inna. W Polsce przedwrześniowej ruch zawodowy był rozbity na wiele związków i związeczków, a winę za to ponoszą reformistyczni przywódcy związkowi. Stali oni na gruncie zachowania ustroju kapitalistycznego, współpracowali z rządami burżuazji i ich organami. To samo zjawisko obserwujemy dziś w St. Zjednoczonych Ameryki i krajach zmarshallizowanych.

Poziom życiowy klasy robotniczej jest nieustannie atakowany, prawa związków zawodowych brutalnie naruszane, a dzieje się to przy współudziale sprzedajnych agentów burżuazji w ruchu robotniczym w rodzaju Deakina, Carey'a, Kuppersa i im podobnych.

Szczególnie bezwzględnie rozprawia się burżuazja z interesami mas pracujących i związkami zawodowymi w krajach kolonialnych, czego wstrząsające dowody przytaczali na Kongresie delegaci tych krajów.

W Polsce przedwrześniowej agenci burżuazji w ruchu robotniczym — Zaremby, Kwapińscy, Ciołkosze itd. — operowali w swej niecnej, rozbijackiej robocie propagandą antyradziecką, antykomunistyczną, usuwali ze związków zawodowych komunistów, a zarazem oszukańczo mełli językiem o demokracji, czy też „prawdziwej demokracji".

To samo robią Deakiny, Carey'e, Kuppersy i Schewenlsy w związkach zawodowych swych krajów. Na początku bież. roku uczynili oni, pod dyktando swych imperialistycznych mocodawców, próbę likwidacji Światowej Federacji Związków Zawodowych. To jednak jak wiemy, nie udało im się.

Mimo ataków ŚFZZ wyszła z II Kongresu znacznie wzmocniona — liczebnie, organizacyjnie i ideologicznie. Mocniej związały się ze sobą Centrale Związkowe krajów wchodzących do ŚFZZ, szerzej, niż kiedykolwiek dotychczas ogarnęła ona związki krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej. Potężnymi i niewzruszonymi trzonami ŚFZZ są związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej, Chin ludowych, Francji i Włoch.

— Jak ocenić rolę polskiego ruchu zawodowego w walce o światową jedność związkową i o pokój?

— **Walka o jedność światową i o pokój, a zarazem praca i osiągnięcia związków zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej budziły na Kongresie szczególne zainteresowanie wśród delegatów krajów kapitalistycznych i kolonialnych.** Trzeba powiedzieć, że na Kongresie w Mediolanie, wśród delegatów różnych krajów i koloru skóry, przejętych jedną myślą i pragnieniem obrony i rozbudowy ŚFZZ, do głębi oceniliśmy rolę i znaczenie ŚFZZ, jednolitych ideologicznie i zwartych organizacyjnie związków zawodowych, współbudowniczych lepszej przyszłości swego kraju.

Lepiej zrozumieliśmy rolę, jaką nasze związki odgrywają i będą odgrywały w walce o światową jedność ruchu zawodowego, tak potrzebną w walce o trwały pokój.

Rola ta będzie narastała w miarę dalszego krzepnięcia naszych związków zawodowych, usprawniania ich pracy, narastania ich znaczenia w budowie Polski socjalistycznej oraz zacieśniania naszych więzów współpracy międzynarodowej w ramach Ś. F. Z. Z.

Akcja żniwna w pełni

Robotnicy pomagają chłopom

Tegoroczne żniwa zostały utrudnione niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Ponieważ nie można przewidzieć, jak długo potrwa panująca od dwóch dni słoneczna pogoda, Ministerstwo Rolnictwa wezwało chłopów i państwowe gospodarstwa rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyśpieszenie sprzętu zboża. Ażeby zabezpieczyć pomyślne zbiory, ludność miast powinna przyjść wsi z szybką pomocą, zwłaszcza tam, gdzie wieś odczuwa brak sił roboczych.

Ubiegłej niedzieli pierwsze ekipy wyruszyły do pracy żniwnej w zespole PGR Rusocin. 320 ludzi — robotnicy „Portorebu", pracownicy Komendy Wojewódzkiej MO i żołnierze KBW w ciągu jednego dnia zżęli wiele ha żyta i przestawili kilkaset kop zżętego dawniej zboża, zabezpieczając je przed tzw. porośnięciem. Ale niejeden jeszcze majątek PGR na Wybrzeżu potrzebuje takiej właśnie pomocy. W sytuacji takiej jak Rusocin znajdują się zespoły: Starożyn, Grochowo, Delta Nogatu, Książęce Żuławy, Nowa Cerkiew, Marzęcino i trzeba im pomóc, bowiem od tego uzależnione jest pomyślne zakończenie żniw.

W żniwach wezmą również udział junacy SP, zatrudnieni przy robotach melioracyjnych, którzy w ilości ok. 1.000 chłopców skierowani zostaną do akcji żniwnej do majątków najbardziej potrzebujących pomocy. Dalsze zgłoszenia można kierować do Okręgowego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrzeszczu (Danusi 4), który wskaże majątek lub zespół, do którego należy się udać.

(n)

Na straży suwerenności i swobód obywatelskich

W ciągu ostatnich miesięcy w prasie często pojawiały się wiadomości o rozmowach Watykanu z kołami największych potentatów finansowych zza oceanu. Rezultaty tych rozmów nie dały na siebie długo czekać: Watykan podjął uchwałę grożącą rzuceniem ekskomuniki na wszystkich ludzi, należących do partii komunistycznych i robotniczych, lub sympatyzujących, czy współpracujących z postępowymi ruchami społecznymi.

Dla wielu wierzących katolików uchwała ta jest całkowitą niespodzianką. Nie mogą wyjść ze zdumienia: za cóż to klątwa papieska ma spaść na ich głowy? Za to, że nie wahali się przelewać krwi w walce z hitlerowskim okupantem? Że domagali się, aby ziemia przeszła w ręce chłopów, a fabryki w ręce robotników? Że pragnęli zlikwidować wiekowe upośledzenie mas pracujących? Że dążyli do rzeczywistego, a nie tylko formalnego równouprawnienia obywateli?

Cele i dążenia tych postępowych ludzi są przecież bardzo bliskie ewangelicznym postulatom miłości bliźniego: równości i sprawiedliwości. Czy za to mają wierzący doczekać się ekskomuniki?

Władcy Watykanu daleko odbiegli od ewangelicznych zasad. Mają na celu nie względy religijne, lecz polityczne. Papież nie zdobył się na potępienie hitleryzmu, który skąpał we krwi całą Europę. Dzisiaj przysyła słowa otuchy i zapewnienia swej opieki niedobitkom germańskiego nacjonalizmu i rewizjonizmu. Przemawia do nich po niemiecku — językiem światoburczych i bluźnierczych mów Fuehrera. Groźbę ekskomuniki zachował Watykan dla tych, co poświęcali życie i krew w walce z hitleryzmem.

Hasło „ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników" również nie podoba się Watykanowi, który sam jest właścicielem wielu majątków ziemskich, zjednoczeń przemysłowych i banków związanych bardzo silnie z imperializmem amerykańskim. Groźba ekskomuniki czerpała natchnienie z tego samego źródła, co plan Marshalla i pakt atlantycki.

Trzeba przypomnieć, że takie postępowanie Watykanu w stosunku do Polski nie jest niczym nowym. Klątwy i ekskomuniki były w naszej historii zjawiskiem znacznie częstszym, niż się ogólnie przypuszcza. Spadały one na wszystkich niemal książąt z rodu Piastów, nie wyłączając nawet księcia wrocławskiego Henryka Brodatego, który wsławił się fundowaniem licznych kościołów i troskliwą opieką nad klasztorami. Klątwy ścigały Jagiellonów — między innymi Kazimierza Jagiellończyka za jego walkę z krzywdzeniem. Klątwy padały nie tylko na głowy władców, lecz także na miasta i całe dzielnice. Benedykt XII wyklął w r. 1335 Wrocław, Głogów, Cieszyn, Koźle i Gliwice tylko dlatego, że zalegały z płaceniem podatku dla papieża, czyli świętopietrza. Z tego samego powodu wyklęte zostały ziemie: pomorska i chełmińska.

Wynika z tego, że groźba ekskomuniki wobec postępowych katolików polskich nie jest pierwsza, a chyba i nie ostatnia.

Zbyt wielką jednak rolę polityczną wyznaczyli uchwale watykańskiej twórcy planu Marshalla i paktu atlantyckiego, aby polscy katolicy mogli przejść nad nią do porządku. Groźba ekskomuniki zmierza do wbicia klina w społeczeństwo polskie. Pragnie ona przeprowadzić sztuczny i nie mający uzasadnienia podział na wierzących i niewierzących. Co więcej — pragnie zastraszyć tych wszystkich, którzy zakasawszy rękawy, stają do budowy trasy W-Z, fabryki penicyliny, nowych zakładów przemysłowych i osiedli robotniczych, tych wszystkich, którzy odbudowują i przebudowują Polskę, bo przecież ci ludzie — robotnicy, chłopi, inteligenci sprzyjają obecnemu ustrojowi i pomagają go budować, a co za tym idzie kwalifikują się do watykańskich klątw.

Uchwała Watykanu jest więc nie tylko ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski, lecz również sypaniem piasku w tryby i łożyska naszego aparatu odbudowy, próbą sparaliżowania naszej pracy.

Uchwała Watykanu wskrzesza ponure wieki nietolerancji religijnej, wieki inkwizycji.

Władze Polski Ludowej, kraju, który usunął i usuwa wszelkie dyskryminacje, wszelki sztuczny podział i prześladowania z przyczyny różnic rasowych, narodowych czy religijnych nie mogą dopuścić do prześladowania ludzi wierzących na mocy dyrektyw politycznych Watykanu. Ustrój Polski Ludowej gwarantuje ludziom wierzącym swobodę wykonywania praktyk religijnych. Państwo nasze strzeże tych swobód, dlatego też w naszym kraju nie dopuścimy do dyskryminacji religijnej, do wskrzeszenia średniowiecznych metod. Uważamy to za akt, godzący w podstawy Polski Ludowej. Polska Ludowa potrafi zlikwidować takie próby i potrafi zagwarantować ludziom wierzącym swobodę religijną.

Katolicy polscy są dobrymi patriotami. W czasie okupacji nie siedzieli bezczynnie nawet wtedy, gdy kielecki biskup Kaczmarek wzywał do pełnej lojalności w stosunku do Niemców i zabraniał konspiracyjnej działalności. Katolicy polscy wiedzą, że groźba ekskomuniki nie ma nic wspólnego ze sprawami religii, która u nas cieszy się zupełną swobodą i poparciem rządu, lecz że wypłynęła ona z pobudek politycznych, że była natchniona przez imperializm amerykański. Księża patrioci pomni tradycji patriotycznych najwybitniejszych, najświatlejszych księży katolickich w przeszłości, pomni męczeńskiej ofiary więźniów Dachau i Oświęcimia świeckich i duchownych, zajmą stanowisko nie obce, watykańskie, a polskie. Polscy katolicy — patrioci ustosunkują się do uchwały watykańskiej jako do aktu politycznego: do wrogiego Polsce aktu politycznego.

Niemcy zachodnie beniaminkiem planu Marshalla

PARYŻ (PAP). Agencja Gospodarcza i Finansowa donosi z Waszyngtonu, że w kołach zbliżonych do Departamentu Stanu USA i administracji marshallowskiej przewiduje się zniesienie w najbliższym czasie wszelkich ograniczeń w sprawie inwestycji kapitału prywatnego w Niemczech zachodnich.

Przewiduje się, że zarządzenia w powyższej sprawie mogą wejść w życie jeszcze przed oficjalnym utworzeniem rządu Niemiec zachodnich. Prowadzone są obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, mające na celu uregulowanie tej sprawy.

Dodatkowy układ handlowy polsko - włoski

WARSZAWA (PAP). W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko-włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy, dostarczać będą Polsce maszyn, wyrobów elektro-mechanicznych, statków — na sumę 60 miln. dol. W razie przedłużenia umowy na czwarty rok suma ta może się zwiększyć do 80 miln. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 miln. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

W celu umożliwienia wykonania umowy, rząd włoski przewiduje finansowanie włoskich firm i w tym celu zostanie stworzone odpowiednie konsorcjum.

Zawarte umowy powiększą obroty handlowe między obu krajami trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

Kryzys rządowy w Egipcie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Kairu Agencja Reutera, król egipski Faruk przyjął rezygnację premiera Abdula Hadi Paszy wraz z całym jego gabinetem koalicyjnym i powierzył utworzenie nowego rządu Husseinowi Sirry Paszy. Kryzys rządowy przypisuje się okoliczności, że polityka dotychczasowego rządu egipskiego w sprawach ogólno-arabskich naraziła na szwank autorytet międzynarodowy Egiptu.

Praca miernikiem wartości człowieka

Rozmowa z Franciszkiem Apryasem — budowniczym Polski Ludowej

(Od własnego korespondenta API)

Brzeszcze, w lipcu

W przeddzień piątej rocznicy Święta Odrodzenia Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut nadał Order „Budowniczy Polski Ludowej" ośmiu wybitnie zasłużonym dla dzieła budowy naszej nowej rzeczywistości. Pomiędzy odznaczonymi znalazł się także górnik, rębacz ścianowy z kopalni „Brzeszcze" — Franciszek Apryas.

— Nie zasłużyłem na to, żeby mi takie wysokie odznaczenie dawali — mówi Franciszek Apryas. — Pracuję jak każdy inny, żeby produkcja rosła i w kraju wszystkim nie tylko dobrze, ale coraz lepiej było. Byłem zaskoczony, gdy po powrocie z Włoch wezwali mnie onegdaj do Krakowa na uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie przewodniczący Grochalski odczytał decyzję Prezydenta Bieruta o nadaniu mi Orderu Budowniczego Polski Ludowej. Zaskoczony — i głęboko wzruszony. **Ludzie klaskali, a mnie łzy ciekły po twarzy...**

Smutna przeszłość

— Dlaczego? — powtórzył zadane mu pytanie — **bo mi się moja młodość przypomniała. Głód w domu znusił mnie, 12-letniego chłopaka do służby u chłopa. Potem od 18 roku życia była praca na kopalni „Brzeszcze".**

Gdy stałem tam na estradzie, we wspaniale udekorowanej sali Teatru Słowackiego, w jednej chwili przypomniałem sobie strach, jaki my, górnicy w owych czasach z nadejściem lata przeżywaliśmy — strach przed bezrobociem. Bo wtedy zawsze na kopalni następowały redukcje. W roku 1929 sam się przekonałem, co znaczy bezrobocie, byłem bez pracy. Przypomniałem sobie strajki, jakie organizowaliśmy — 6-tygodniowy w 1932 roku i okupacyjny głodowy w 1937 r. Strajkami przecież próbowaliśmy wówczas wywalczyć dla siebie podstawowe prawa życiowe.

Nasza kopalnia

Teraz „Brzeszcze" jest kopalnią Polski Ludowej. O prawa walczyć nie musimy, mamy je. Od czterech lat korzystamy ze zdobyczy socjalnych, o które teraz dopiero robotnicy krajów zmarshallizowanych użerają się z właścicielami przedsiębiorstw, mnie **i kilku innym prostym robotnikom — w Polsce Ludowej przyznaje się jedno z najwyższych krajowych odznaczeń. Przed wojną za walkę o prawa dla ludu wylatywało się z pracy, długie lata siedziało w więzieniu, czy w Berezie. Nadszedł taki czas, że uznaje się pracę robotnika, ceni wartość jego wysiłku.**

W lipcu 1947 roku na wezwanie rzucone przez Wincentego Pstrowskiego z miejsca przystąpiłem do współzawodnictwa pracy, śmiali się ze mnie niektórzy i chcieli ostudzić mój zapał. Moją odpowiedzią był większy jeszcze wysiłek, lepsza organizacja pracy i w efekcie lepsze wyniki. I tym wielu przekonałem, wielu, którzy dziś także znajdują się w szeregach przodowników pracy.

Najlepsza odpowiedź

Ale mnie to nie wystarczyło. Pragnąłem porwać cały polski świat pracy do jakiegoś wielkiego czynu. Okazją po temu najlepszą było Święto Pierwszomajowe i poprzedzający je Światowy Kongres Pokoju w Paryżu. **Pracą wykonywaną spontanicznym, potężnym wysiłkiem, zwiększoną produkcją — tylko tak można uczcić wielkie święto pracy, tylko taką odpowiedź dać tym, którym się wojny zachciewa.**

Rzuciłem więc na całą Polskę wezwanie. Sam, choć miałem wówczas niezwykle ciężkie warunki techniczne (woda i upał) zobowiązałem się do 300 procent.

Osiągnąłem w kwietniu br. 339%. Ale nie to było ważne. Zasadnicza rzecz polegała na tym, że ten pierwszomajowy czyn wyzwolił ogromne zapasy entuzjazmu, które tkwiły w ludziach pracy, entuzjazm, który zdwoił wysiłki i pozwolił osiągnąć kolosalne nadwyżki produkcyjne.

Wybrano mnie członkiem nowoutworzonej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wybrano delegatem na Drugi Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie.

Jak jest za granicą?

23 dni byliśmy we Włoszech. Gdy widziałem w jakich warunkach żyją i pracują tam robotnicy w fabrykach niewolniczo uzależnionych od planu Marshalla, gdy widziałem długie kolejki bezrobotnych (jest ich we Włoszech ponad dwa i pół miliona) przed kuchniami ludowymi, gdzie wydawali nędzną zupę, gdy słyszałem na Kongresie od przedstawicieli robotników krajów kapitalistycznych jak są wyzyskiwani i niewolniczo traktowani, żałowałem tylko, że tego obrazu nie mogą widzieć wszyscy w Polsce

Różnica między prawdziwą wolnością, pewnością jutra, wszechstronną opieką nad człowiekiem pracy, jaką dał robotnikowi w Polsce i innych krajach ustrój ludowy, a nędzą i niewolą, strajk i bezrobocie w krajach kapitalistycznych — zmusza do głębokiej wdzięczności dla władzy ludowej, wdzięczności, którą wyrazić można tylko pracą, pracą coraz wydajniejszą — kończy Franciszek Apryas.

Rozmowę przeprowadziła
Irena Bednarek

Drobnica popłynie przez Szczecin szerokim strumieniem

SZCZECIN, w lipcu

Od kilku miesięcy mieszkańcy Szczecina z zainteresowaniem obserwowali budowę nowego magazynu wznoszonego na nabrzeżu Starówki nad Duńczycą. Obiekt ten widać dokładnie z Wałów Chrobrego. Najpierw widziano tam kafary, wbijające wielometrowe pale w grząski grunt, później zaczęły rosnąć mury, wreszcie wiosną rozpoczęto kładzenie dachu. I oto w tych dniach prace budowlane przy tym magazynie zostały ukończone.

Dotychczas nabrzeże Starówki było wykorzystane do przeładunku węgla. Od dłuższego już jednakże czasu dążą władze portowe do koncentracji przeładunków masowych na nabrzeżach specjalnie do tych celów dostosowanych; natomiast dźwigi wznoszące się na Starówce przygotowuje się do przeładunku drobnicy.

Ogólnie można powiedzieć, że port szczeciński jest obecnie w okresie przygotowań do importu i eksportu drobnicy. By to zadanie mogło być wykonane konieczne jest posiadanie odpowiednich magazynów; Szczecin po wojnie ich nie posiadał, chociaż szereg hal fabrycznych dostosowano do przeładunku towarów drobnicowych.

Władze morskie z tych niedomagań zdawały sobie sprawę i przystąpiły w roku ubiegłym do wznoszenia nowoczesnych magazynów na Starówce i na Odrze. Roboty przy obydwu tych obiektach właśnie zostały ukończone, tak że w najbliższych dniach rozpocznie się ich eksploatacja. A ponieważ plany przewidują, że nowowzniesione obiekty nie wystarczą do potrzeb portu szczecińskiego, już rozpoczęto bicie pali pod trzeci magazyn. Będzie się on również znajdował na Starówce. W ramach planu 6-letniego przewiduje się wystawienie nad Duńczycą czterech tego rodzaju obiektów.

50 000 ton cukru

Już w roku ubiegłym przez Szczecin przechodziły ładunki eksportowanego cukru. W roku bieżącym ilości tego towaru zostaną znacznie zwiększone. Umożliwi to właśnie magazyn wystawiony na Duńczycy. Przewiduje się, że około 50.000 ton cukru, którego odbiorcami będą kraje zachodnie, przejdzie przez szczecińskie magazyny. Do Szczecina cukier dostarczać będą przede wszystkim cukrownie zachodnio - pomorskie. W nowym sezonie na terenie województwa szczecińskiego będą pracować pełną parą trzy cukrownie, a mianowicie cukrownia „Szczecin", Kluczewo pod Stargardem i Gryfice. Ponieważ nie wyprodukują one potrzebnej na eksport ilości, braki uzupełnione zostaną przez Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie oraz Bydgoskie.

450 ton suszu cykorii

Drugim ważnym artykułem eksportowym będzie susz cykorii. Ładunki jego mają być trzykrotnie większe, aniżeli w roku ubiegłym. Przewiduje się, że blisko 4.500 ton suszu przejdzie przez Szczecin. **Cykoria eksportowana przez nas za granicę zyskała sobie dobrą opinię i zapotrzebowanie na ten surowiec się zwiększa. Plantatorzy nasi powiększyli przeto obszary zasiewu cykorii, a obfite zbiory skierowane zostaną wprost z suszarni do Szczecina. Już na miejscu w Szczecinie wykonanych zostanie szereg robót związanych z wysyłką cykorii.** Tutaj będzie się ją przesiewać, segregować, workować itp. Praca ta da zatrudnienie znacznej liczbie ludzi. Dziennie przyjmowanych będzie blisko 70 wagonów suszu.

Eksport ziarna

Zbliżające się żniwa i zwiększająca się produkcja rolna Pomorza Zachodniego dadzą dalsze towary na eksport. A ponieważ Pomorze Zachodnie to kraj rolniczy, więc też produkcja przemysłu rolnego będzie zajmować pierwsze miejsce. Pomorze Zachodnie produkuje już nadwyżki zbożowe; będą one eksportowane i do tego celu wykorzystany zostanie wielki elewator na nabrzeżu „Ewa".

Eksport zbóż przez Szczecin już się odbywa. Ładunki odchodzą głównie do Niemiec Zachodnich i Belgii. W tych dniach rozpoczęty zostanie eksport do Francji. Przewiduje się eksport 7.000 ton żyta. **Ale elewatorem interesują się również nasi sąsiedzi, a szczególnie Węgrzy i Czesi. Węgrzy posiadają znaczne nadwyżki pszenicy i kukurydzy. Również Czesi posiadają pewne partie jęczmienia browarnianego przeznaczonego na wysyłkę.**

Duże partie ładunków drobnicowych przyczynią się niewątpliwie do ożywienia pracy portu. I nie tylko portu; również miasto, 200-tysięczny Szczecin, największe miasto polskiego wybrzeża rozpocznie pełniejsze życie portowe.

Czesław Piskorski

Odznaczeni orderem »Sztandar Pracy«

Ciąg dalszy komunikatu z dnia 22 lipca br.

W dniu 22 lipca 1949 roku w piątą rocznicę Polski Ludowej Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. Order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi.

W RESORCIE GÓRNICTWA I ENERGETYKI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Bania Aleksander** — zawiadowca Sekcji „Gorlice",
2. **Buła Bolesław** — Narzędziarz Warszt. Mechan. P. P. „Wiercenia Poszukiwawcze" Kraków,
3. **Gąsiorek Adam** — Kier. Sekcji Dost. Węgla Elektrownia Wydzielona Ludwikowo,
4. **Lewandowski Marian** — Monter sieciowy B. O. Bytów,
5. **Varga Andrzej** — Kierowca samochodowy Centr. Zarz. Przemysłu Naftowego.

W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Banasik Franciszek** — Kowal, Zaodrzańskie Zakład. Konstrukcji Stalowych,
2. **Fluksik Wacław** — Z-ca kier. Działu Mechanicznego Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego Wytwórnia Nr 2,
3. **Kłosowski Józef** — Tokarz „Fablok" Chrzanów,
4. **Koziej Czesław** — Kierownik tlenowni „Pafawag",
5. **Maciusik Mieczysław** — Ślusarz maszynowy, remontowy na Oddz. Miedziarni Krak. Zakłady Wytwórcze Mater. Elektrotechnicznych,
6. **Nosek Michał** — Dyrektor Naczelny Zaodrzańskich Zakład. Konstrukcji Stalowych w Ziel. Górze,
7. **Ruszel Jan** — Ślusarz spawacz ZPA Mościce,
8. **Żujew Bazyli** — Kier. Wydziału Modelarni Zakł. Mechanicz. „Ursus".

Order „Sztandar Pracy" II kl.

9. **Biegalewski Franciszek** — Majster ciesielski „Mostostal" budowa trasy W—Z,
10. **Brodaczewski Władysław** — Spawacz budowa Trasy W—Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mostostal),
11. **Burchard Władysław** — Kowal działu podwoziowego Zakład. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu,
12. **Gorgon Leon** — Przewodn. Rady Zakł. Zakłady Budowy Urz. Kotlarsko - Mechanicznych Zakładu Nr 7 w Krakowie,
13. **Guzik Michał** — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjedn. Zakłady Rowerowe,
14. **Gwiżdż Władysław** — Szef produkcji Zakłady Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechaniczn. Zakł. Nr 7,
15. **Hosowicz Jan** — Gł. inżynier technologiczny Zakłady Chemiczne, Oświęcim,
16. **Jarczyński Jan** — Elektromonter „Mostostal" Biuro Polowe Raszyn - Łazy,
17. **Kotuszewski Władysław** — Brygadzista na Wydz. Odlewni — Zakłady Mechaniczne „Ursus",
18. **Kubik Zbigniew** — Kierownik Działu Elektro - mechanicznego Mostostal budowa Trasy W — Z,
19. **Kwaśniewski Jan** — Przodown. elektryk, Zakłady Starachowickie,
20. **Michalik Władysław** — inż. Kier. Wydz. Parowego ZPA — Mościce,
21. **Michałek Czesław** — p. o. Z-cy szefa admin. F-ki Odlewów H. Cegielski,
22. **Morawska Eleonora** — robotnica na automatach H. Cegielski,
23. **Łopaciński Jan** — brygadzista Działu Mechan. Zjednocz. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia Nr 2,
24. **Pilch Franciszek** — Kier. dz. Narzędziowni „Fablok" Chrzanów,
25. **Ruciński Ludwik** — majster montażowy Mostostal, budowa Trasy W — Z Wschód,
26. **Rynas Jan** — brygadzista ślus. na montażu węglarek, „Pafawag",
27. **Sawicki Henryk** — majster Zakładu Sprzętu Transportowego Nr 2 w Warszawie,
28. **Słoła Euzebiusz** — tokarz brygadzista, Gliwickie Zakł. Urz. Technicznych,
29. **Szary Józef** — ślusarz maszyn. Zaodrzańskie Zakł. Konstrukcji Stalowych,
30. **Szewioła Augustyn** — ślusarz brygadzista „Mostostal" Biuro Polowe Nr 4,
31. **Wolski Dominik** — kier. Warsztat. Mechan. (Rob. Wysunięty) Zakłady Chemiczne Oświęcim,
32. **Zagórski Teodor** — mistrz ślusarski Dz. Mechan. Zjednocz. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia Nr 2 w Tarchominie,
33. **Zapart Czesław** — Z-ca kierow. Oddz. Wariaminy Zjednoczone Zakł. Przem. Barwników „Boruta" w Zgierzu.

W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Biernacki Czesław** — St. majster produkcji Warsz. - Łódzk. Zakł. Przem. Drzewn. Zakład Nr 1, Warszawa,
2. **Cytowski Henryk** — Kier. Litografii Nr 1 Warsz. Zakłady Graficzne,
3. **Gierbich Tadeusz** — kierownik Zjedn. Zakł. Przem. Kapel. Od. „A" w Łodzi,
4. **Maciejewski Edward** — kamieniarz, Kamieniołomy Granitu, Strzegomin, pow. Świdnica,
5. **Mirecki Edward** — maszynist offsetowy Litografii Nr 1 Warszawie,
6. **Lewandowski Stefan** — strugacz Fabryki Papieru we Włocławku,
7. **Pasałka Józef** — strugacz Fabryki Papieru we Włocławku,
8. **Szmelter Aleksy** — robotnik garbarski, Garbarnia w Bydgoszczy,
9. **Tomalczyk Franciszek** — brygadzista na Oddz. Gospodarcz. Garbarnia Brzeg,
10. **Załuski Mieczysław** — Techn. w dziale produkcji stempli Państwowe Gdańskie Zakłady Graficzne „Dom Prasy" Gdańsk.

W RESORCIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Gurowski Bernard** — dyr. naczelny PZZ obecnie również dyr Nacz Centr. Mięsnej, Warszawa,
2. **Zajko Edward Feliks** — brygadzista ubojowy Zakł. Mięsne w Warszawie.

W RESORCIE KOMUNIKACJI

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Katana Walenty** — kierowca Stołeczna Stacja Kom. Towar., PKS,
2. **Musiał Edward** — ślusarz, Warsztaty PKS,
3. **Przychodzyn Stanisław** — ślusarz, maszyn. stał. maszyn parowozownia Słupsk,
4. **Ptaszyński Franciszek** — murarz - brygadzista i racjonalizator pracy PPRK Nr 1 budowa Jelonki,
5. **Szlijan August** — etatowy rzemieślnik specjalista, Warsztaty Stargard,
6. **Wójcik Henryk** — kier. robót, Warsztat. Parow. W-wa - Praga,
7. **Zygadło Franciszek** — kier. budowy PPRK I Oddz. 2 Tarnów, Warszt. PKP.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

8. **Bąba Jan** — majster kotlarski Portu Czerniakowskiego Warsztaty Portu Czerniakowskiego,
9. **Bednarski Stanisław** — mechanik PPRK Nr 1 Warsztaty Poznań,
10. **Czyżyk Jan** — tokarz precyzyjny, Warsztaty Oddz. Kraków,
11. **Chojecki Bronisław** — pirotechnik PPRK Oddz. 6 w Szczecinie,
12. **Frątczak Jan** — st. ustawiacz stacja Jarocin,
13. **Gut Wacław** — elektromonter brygadzista PPRK Nr 1 Oddz. 7 Mińsk Maz., Warszt. Konstrukcyjne,
14. **Łopaciński Stanisław** — monter Sam., Stołeczna Stacja Osobowa W-wa, PKS,
15. **Kachel Stefan** — przodownik rzemieślników Warszt. Poznań,
16. **Koczko Tadeusz** — kierowca Sam. Stoł. Stacja Osob. PKS,
17. **inż. Koczyrkiewicz Roman** — naczelnik Warszt. Oleśnica,
18. **Komosiński Zbigniew** — kier. robót PPRK Nr 1 Oddz. 5 Grudziądz,
19. **Król Zygmunt** — pom. rzemieślnika Warsztaty Teletechniczne Stargard,

(c. d. n.)

Awaria »ANNY«

Dnia 26 lipca rb. o godz. 7,25 w Zatoce Gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna", kursującego pomiędzy Gdynią a Helem ze statkiem tureckim „Odemis", zdążającym do Gdyni. W wyniku zderzenia statek „Anna" zatonął, przy czym straciło życie dziewięciu pasażerów, a mianowicie:

Bejgelt Józef z Lasowic, Bejgelt Maria z Lasowic, Bejgelt Henryk z Lasowic, Kostuj Teodor z Poznania, Pykar Teresa z Tarnowskich Gór, Szczerbińska Wiesława z Gdyni, Wudarski Władysław z Gdyni, Koprowski Roman z Gdyni, Koprowska Wanda z Gdyni.

W szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział holownik Marynarki Wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis", uratowano 73 osoby.

W akcji ratowniczej wzięła udział również cała załoga statku „Anna", przy czym śmiercią marynarzy zginęli:

Górecki Konrad, Rogowski Edmund, Maternicki Stanisław, Krawczyk Henryka.

Dochodzenia w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Orzeczenie w sprawie s/s »Scandia«

Izba Morska przy Sądzie Grodzkim w Gdyni wydała orzeczenie w związku z wypadkiem s-s Scandia w porcie gdańskim.

Przyczyną zerwania kabla w Kanale Portowym portu gdańskiego w dniu 16 marca br. — stwierdza orzeczenie — była błędna decyzja kierownictwa s-s Scandia. Statek posuwał się naprzód z opuszczoną kotwicą, zamiast dobić do nabrzeża Westerplatte powyżej zatopionej barki „Atlantic". Nie mogąc dobić do nabrzeża Westerplatte powyżej zatopionej barki, „Scandia" zdecydował się dobić powyżej barki i dla hamowania biegu nie podnosił kotwicy.

RUCH STATKÓW

od dn. 25.7. godz. 15 do dn. 26.7. godz. 15

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd Dokąd
GDYNIA: — na wejściu:			
Harald dun.	Baltica	pusty	Dania
Malninki fin.	Navig	pusty	Gdańsk
Jupiter pol.	Dalmor	rb 125	z połowu
Wilie fin.	Navig.	pusty	Finlandia
Quistreham fr.	Navig.	w 6411	Gdańsk
Jorgen Claus dun.	Navig.	pusty	Hull
Gunny szw.	Baltica	—	—
Scandia dun.	Navig.	—	—
Odenis tur.	Baltica	—	—
Baltraffic ang.	PKB	—	—
— na wyjściu:			
Saturnia pol.	Dalmor	pusty	na połów
Nossan szw.	Agmor	pusty	Szwecja
Kastor pol.	Dalmor	pusty	na połów
Olivia fin.	Baltica	pusty	Finlandia
Runa dun.	Navig.	chem. 103	Dania
Stadt Dordrecht hol.	R. i B.	w 4380	Holandia
Groslin fr.	R. i B.	w 2930	Francja
Winda szw.	Baltica	pusty	Szwecja
Gundborg Segrel szw.	Baltica	—	—
GDAŃSK: — na wejściu:			
Koura fin.	Navig.	pusty	Francja
Rigel szw.	Baltica	r 6158	Chile
Mira fin.	Baltica	dr 71	Rauma
Kościuszko pol.	GAL	pusty	—
Mars radz.	Navig.	pusty	ZSRR
Wilno pol.	GAL	pusty	—
— na wyjściu:			
Malninki fin.	Baltica	pusty	Gdynia
Kisa szw.	Agmor	s 480	Keping
Karpaty pol.	GAL	—	Durazzo
Quistreham fr.	Navig	w 6411	Le Havre
Lucrino wł.	R. i B.	w 8715	Genua
Wasaborg fin.	Navig	w 5665	Finlandia

LEGENDA: dr — drobnica, w — węgiel, chem. — chemikalia, rb — ryby, s — sól, r — ruda.

Dnia 25 bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś.†p. WIKTOR GRZEŚKIEWICZ

przeżywszy lat 62

Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby Sopot, Sobieskiego Nr 18 do kościoła Gwiazdy Morza o godz. 8.45 dnia 28 VII., skąd wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążone

7036 DZIECI I WNUKI

Za oddanie ostatniej przysługi naszej ukochanej Matce

ś.†p. Anastazji Cichorackiej

składamy serdeczne „Bóg zapłać" Trzeciemu Zakonowi, Krewnym i Znajomym 7072

RODZINA

Dnia 25 lipca 1949 r. zmarła w Tczewie w wieku 77 lat opatrzona Sakramentami św.

ś.†p. BRONISŁAWA TOLLIKOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. przed południem w Gniewie, o czym zawiadamiają pogrążone w ciężkim smutku

7073 DZIECI I WNUKI

ŻECLUCA PORTY RYBOŁÓWSTWO

DROBNICA W EKSPORCIE

Polski „Lublin" w kolejnym regularnym rejsie z Gdyni do Hull w Anglii zabrał 943 t. drobnicy, w tym jaja, jelita, żołądki wieprzowe, krzesła gięte, klepki dębowe, wiklinę, tekstylia i mączkę kartoflaną. Klaruje GAL.

DROBNICA W IMPORCIE

Amerykański „Mormack Wave" przybył 24 bm. z Nowego Jorku do Gdyni przywożąc 203 t. drobnicy, w tym: smalec, używane radioaparaty, igły do podnoszenia oczek w pończochach, łożyska kulkowe, papierosy, przybory biurowe i mydło. W rejsie powrotnym statek zabrał 10 t. wikliny i koszy. Klaruje American Scantic Line.

Holenderski „Jacoba Catharina" przybył 24 bm. do Gdyni z ładunkiem 195 t. drobnicy z Danii. Na ładunek składały się skóry, konserwy, soki owocowe, mleko skondensowane, wełna, żelatyna i juta. Klarował Rummel i Burton.

Szwedzki „Alfa" przywiózł do Gdyni ze Szwecji 60 t. drobnicy m. in. materiały elektryczne i telefoniczne, instrumenty pomiarowe, mikrometry, obrabiarki, części aparatów Roentgena i celulozę. Klaruje Agmor.

PLAN ZAOPATRZENIA RYBACKIEGO

We wszystkich osiedlach rybackich przeprowadza się planowe zbieranie informacji, które będą podstawą do opracowania planu zaopatrzenia rybołówstwa morskiego w r. 1950. Do osiedli udają się w tym celu ekipy Morskiej Centrali Handlowej, które ustalają zapotrzebowanie na rok przyszły.

Praca ta odbywa się według planu; w. tym celu ustalono najpierw standartowo typy narzędzi połowów, a obecnie określa się ilość jaka będzie rybakom potrzebna. W tym celu ekipa MCH odwiedzi wszystkie osiedla rybackie na Pomorzu Zachodnim od Ustki do Świnoujścia.

RUDA ZE SZWECJI

W porcie gdańskim spodziewany jest statek szwedzki „Ariel" z ładunkiem 3.031,5 t. rudy. Klaruje Baltica.

W wiejskim dziecińcu
Reportaż podmiejski

Ob. Kusiowa, gospodyni gromady Kulnik w powiecie gdańskim ma trójkę małych dzieci (a wkrótce będzie czwarte). Zapracowana w gospodarstwie nie ma czasu i możliwości dojrzeć swej gromadki. Toteż dzieciaki biegają samopas, niezawsze czyste, często niedojedzone.

— Przydałby się tu w waszej wsi jakiś dzieciniec, przedszkole, prawda? — pytamy.

— O, tak. Bardzo by taka opieka nad dziećmi była potrzebna. Bo tak to kobiety nasze bardzo się męczą, a i dzieciom nie za dobrze — wzdycha gospodyni z Kulnika.

O dziecińcach marzy wiele matek, gospodyń, zajętych w lecie w gospodarstwie od świtu do nocy. Niestety nie wszędzie jeszcze było można dziecińce zorganizować. Często sprawa rozbija się o brak funduszów, odpowiedniego lokalu i słabe zainteresowanie samych kobiet wiejskich. Nie wszędzie gminy okazują należytą pomoc przy organizowaniu dziecińców. Tymczasem akcja dziecińców dotąd nie rozwinie się na szerszą skalę, dopóki władze terenowe i miejscowe społeczeństwo samo nie weźmie się energicznie za robotę. Zalecenie w tej sprawie, które Inspektorat Kobiecy Z. S. Ch. skierował za pośrednictwem W.R.N. do Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych winno być w pełni realizowane. Ambicją każdej gminy, a nawet gromady powinno być zorganizowanie u siebie wzorowego dziecińca.

W ŚWIĘTYM WOJCIECHU INACZEJ

W towarzystwie przedstawicieli Z. S. Ch., insp. Krzesińskiej oraz ob. Firyka zwiedzamy jeden z 18 dziecińców urządzonych w powiecie gdańskim. Mieści się on w odremontowanej świetlicy w miejscowości Św. Wojciech. Dziecianią poszła na spacer z kierowniczką ob. Szymańską, a na „gospodarstwie" zostały tylko małe dyżurne.

Odrywamy na chwilę Zosię Bąk od jej obowiązków, pytając, jak czuje się w dziecińcu.

— Dobrze tu jest. Panie i pan są dobrzy.

— A najeść dosyta się możecie?

— O tak —przytakują skwapliwie dziewczynki. — Nigdy nie jesteśmy głodne.

— Zabawek macie dużo?

— Trochę, ale mybyśmy chciały jeszcze więcej.

Dowiadujemy się, że Zosia Bąkówna jest córeczką strażnika z Nowego Portu.

Pomagające jej dwie siostrzyczki: Bogusia i Jasia Danielewiczówny straciły niedawno ojca, matka ma małą działkę ogrodniczą w Radunicy. Dziewczynki, z którymi rozmawiamy, stanowią starszą generację dziecińca. Dużo jest tu także dzieci zupełnie maleńkich. Beniaminkiem jest 2 letnia Lalunia Galis, również półsierotka.

DOBRZE JEST TU DZIATWIE

— W dziecińcu mamy obecnie ok. 70 dzieci — informuje nas wychowawca. Jest to przeważnie biedota wiejska, lub też dziatwa robotnicza. Większość dzieci zwolniona została z opłat, reszta płaci niewiele, 150 do 300 złotych miesięcznie.

Dzieci otrzymują trzykrotny posiłek, bawią się według określonego na tablicy planu zajęć, wypoczywają, słowem beztrosko spędzają piękne dni lata. Matki tymczasem mogą spokojnie zająć się gospodarstwem lub pracą zarobkową.

— Czy macie jakieś kłopoty, w związku z prowadzeniem dziecińca? — pytamy wychowawcę.

— Owszem. Na przykład brak nam garnczków i talerzy. Również przydałyby się zabawki. Dużą niewygodą jest konieczność stałego jeżdżenia do Gdańska po pieniądze.

— Jakto?

TRZEBA USPRAWNIĆ PRZELEWY

— Ano tak. Bo inspektorat zwalnia pieniądze każdorazowo, a nie od razu. Praktycznie wygląda to tak, że mniej więcej co drugi dzień ktoś z nas musi jeździć po pieniądze (ok. — 10 tys. zł) do Gdańska, do Inspektoratu Szkolnego. Odrywa nas to od pracy i dezorganizuje plan zajęć w dziecińcu.

Za chwilę dzieci wrócą ze spaceru. W małej, czystej kuchence kucharki krają kromki chleba smarując je maslem, a następnie marmoladą. Apetycznie pachnie kawa. Dobrze jest tu dziatwie. Z żalem myślimy o dzieciach ob. Kusiowej i innych gospodyń wsi gdańskiej, które nie korzystają z dobrodziejstwa dziecińców letnich. Trzeba by tych dziecińców zorganizować jak najwięcej. **Obecnie w województwie gdańskim Z. S. Ch. urządził przy pomocy Inspektoratu Szkolnego 130 dziecińców letnich (dzieci korzystają z nich od lipca do września, lub października). W sierpniu będzie ich jeszcze więcej, ale wciąż jeszcze za mało.** (ż)

Lasy kwidzyńskie terenem wczasów dziecięcych

Okolice Kwidzyna słyną z malowniczych, gęstych lasów, do których zjeżdżają ostatnio dzieci z Wybrzeża i z głębi kraju na kolonie letnie. **„Centrala Rybna" z Gdyni w trosce o dzieci swych pracowników zorganizowała w Brachlewie, w odległości 8 km. od Kwidzyna, kolonie dla 100 dzieci w wieku od lat 6-ciu do 15. Kierownikiem kolonii jest ob. Jaworowska.**

W budynku szkoły powszechnej i świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej rozmieszczono wygodnie chłopców i dziewczynki. Atrakcją kolonii w Brachlewie jest pobliskie, śliczne jezioro, w którym dzieci pod opieką wychowawców zażywają kąpieli.

Dzięki wysiłkom dyr. Burchardta i kierownictwa kolonii, dzieci pracowników „Centrali Rybnej" mają zapewnione smaczne i zdrowe pożywienie oraz należytą opiekę. Dlatego dobrze się czują na wczasach i tworzą wraz z 60-giem dzieci z Warszawy, wesołą, zżytą ze sobą gromadkę, którą kieruje samorząd. Ludność okoliczna odnosi się bardzo przychylnie do małych wczasowiczów. Leśniczy z Brachlewa jest codziennym gościem na kolonii, gdyż malcy zdobyli szturmem jego sympatię. Co pewien czas zjeżdżają do swych pociech mamy, witane serdecznie przez wszystkie dzieci. **Codzienne pogadanki świetlicowe i imprezy okolicznościowe urozmaicają czas dzieciom, nabierającym w Brachlewie sił i zdrowia.** Brak jedynie biblioteki, którą organizatorzy spodziewają się skompletować, gdyż kolonie w Brachlewie będą czynne do końca sierpnia b. r. (Jota)

7 lat więzienia za denuncjację w gestapo

W dniu 26 bm. w Sądzie Okręgowym w Gdyni zapadł wyrok przeciwko Alojzemu Dominikowi, Dominik, b. buchalter Rzeźni Gdyńskiej, w dniu 7 października 1939 roku zadenuncjował w gestapo dyrektora Rzeźni Gdyńskiej dr wet. Bartnika, który został aresztowany i zamordowany w Stutthofie, za to, że nie oddał Niemcom 73.000 zł należących do Rzeźni, gdyż pragnął je przekazać władzom polskim. Dominik rzekomo bronił skrzywdzonych pracowników w rzeźni, którym należały się pobory w wysokości 6500 zł i dlatego zadenuncjował Bartnika.

Sąd Okręgowy skazał denuncjatora na 7 lat więzienia oraz pozbawił go praw honorowych i obywatelskich na przeciąg tego czasu. Od zarzutu przynależności do narodowości niemieckiej Dominik został uwolniony. (jota)

MIGAWKI Wybrzeża

Plaże znów pełne

Po fali deszczów, które przez długie dni trapiły letników na Wybrzeżu ustaliła się wreszcie pogoda. Wykorzystują to oczywiście amatorzy morskich kąpieli, udając się tłumnie na plażę. Dotychczas bowiem jedyną kąpielą jakiej zażywali codziennie byli... prysznice deszczowe.

Konduktorzy wozów tramwajowych idących w kierunku Brzeźna i Jelitkowa pracują w pocie czoła w przepełnionych plażowiczami tramwajach. (ww)

Złośliwość rzeczy martwych

Po ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych mieszkańcy Wrzeszcza nabrali sportowego zacięcia. Znalazł się nawet lekkoatleta, który próbował dopędzić rozpędzony wóz tramwajowy. Bieg na przełaj zmienił się wkrótce w suchą zaprawę hokejową, ponieważ silny wiatr zerwał biegaczowi kapelusz, który potoczył się wzdłuż ulicy. Po kilku nieudanych próbach sportowcowi udało się wreszcie chwycić laską złośliwe nakrycie głowy, za co został nagrodzony oklaskami przechodniów i pasażerów. (ww)

Zapomniany budynek

Jak pamiętamy w 1945 r. istniało starostwo gniewskie. Otóż z chwilą likwidacji powiatu gniewskiego, zwinięto również biura starostwa w Gniewie. Budynek, w którym się mieściło starostwo zamknięto i do chwili obecnej nie wprowadzono tam innego urzędu, względnie lokatorów. Budynek, niegdyś bardzo ładny, niszczeje coraz bardziej i być może, że wkrótce w ogóle nie będzie nadawał się do użytku bez poważnego remontu. **Tego rodzaju gospodarka jest niedopuszczalnym zaniedbaniem, zwłaszcza wobec trudnej sytuacji lokalowej na Wybrzeżu.** (ż)

Biblia i... toaleta

Zabytkowy pałac w Klanine słynie ze wspaniałego, wykładanego ciemnym drzewem holu, bogato ozdobionego rzeźbami i pięknego, malowanego przez flamandzkich mistrzów, plafonu.

Artystyczne upodobania byłych władców Klanina — junkrów pruskich wycisnęły swe piętno i na... ubikacji, której ściany wykładane są śliczną majoliką holenderską. Odtworzono na niej sceny biblijne. Ryba, pły kająca Jonasza, i Abraham wraz z Izaakiem przed stosem ofiarnym stanowiły — zdaniem b. właścicieli pałacu — właściwe tło dla toalety. (jota)

Kiedy nastąpi regulacja?

Chłopi gminy Pszczółki z niecierpliwością oczekują ustalenia ostatecznych granic swych gospodarstw. Mimo przygotowań nie przystąpiono jeszcze do regulacji gruntów. Tymczasem gospodarze muszą już rozpocząć podorywki. Dobrze byłoby, aby w najbliższych tygodniach zajęto się sprawą ustalenia granic gospodarstw w gminie Pszczółki. (ż)

Gdyńscy b. więźniowie polityczni posiadają własną świetlicę

W Święto Odrodzenia, gdyńskie koło Związku b. Więźniów Politycznych dokonało uroczystego otwarcia nowej świetlicy, mieszczącej się przy ul. Świętojańskiej 68. Uroczystość wobec licznych gości i członków zagaił prezes Koła ob. Budkowski, powołując do prezydium przedstawiciela PZPR, MRN oraz bratnich związków i organizacji.

Przemówienia wygłosili: prezes ob Budkowski i ob. Szaran, który zarysował rolę PKWN w życiu Polski oraz stosunek tysięcznych rzesz b. więźniów politycznych do ustroju i osiągnięć Polski Ludowej.

Kolejno głos zabierali przedstawiciele: MRN ob. Kotlowski, TPPR ob. Jeka, Powstańców Wielkopolskich ob. Rozmiarek, Stronnictwa Pracy mec. Burdecki, Ligi Kobiet ob. Ślączkowa, Zarządu Okręgu ZB WP ob. Kowalski i TPŻ ob. Fonder. Przedstawiciel Zarządu Okręgu przekazał nowej świetlicy biblioteczkę składającą się z 169 tomów, ofiarowaną Kołu przez Okręg.

W części artystycznej wystąpił zespół Ubezpieczalni Społecznej pod dyr. Mariana Pola, śpiewaczka Teresa Masłowska z Łodzi; konferansjerkę prowadził ob. Zygmunt Majkowski.

Sprzedaż mięsa w bież. tygodniu

OKZZ w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Handlu powiadamia, że w b. tygodniu w dniach 28 (czwartek) i 29 — (piątek) sprzedawane będzie mięso i przetwory mięsne w drodze dystrybucji:

na bony tłuszczowe kategorii PRR kupon Nr 7 — 1 kg,

na bony tłuszczowe kategorii PRS — kupon Nr 7 — pół kg,

na listy imienne kupon Nr XIR — 1 kg,

na listy imienne kupon Nr XIS — pół kg.

W dniach 27 (środa) i 30 (sobota) — sprzedaż mięsa i jego przetworów na wolnym rynku.

Przyjęcia interesantów u prezydenta Gdańska

Prezydent m. Gdańska przyjmuje interesantów w poniedziałki i piątki od godz. 9 — 12-ej. W sprawach kwaterunkowych tylko w piątki.

Uwaga, filateliści!

W okresie od 20 do 31 lipca br. Urząd Pocztowo - Telekom. Gdańsk 2 stempluje nadane przesyłki listowe specjalnym datownikiem okolicznościowym z okazji 5 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN z napisem „1944 22. 7. 1949 — 5 lat Polski Ludowej".

Filateliści, chcący uzyskać odciski tego datownika winni zaadresowane przesyłki listowe, należycie opłacone, przesłać w opłaconym liście do Urzędu Pocztowo - Telekom. Gdańsk 2.

Co się dzieje z warsztatami PZGS w Sztumie?

SZTUM (bs) Od połowy lipca warsztaty mechaniczne PZGS na skutek reorganizacji stanęły, a pracowników zwolniono. Tak ważna placówka nie może jednak stać nieczynnie i zapewne zostanie uruchomiona w najbliższym czasie ze względu na swój charakter i okres żniw, kiedy to warsztaty winny spełniać rolę mechanicznego pogotowia ratunkowego.

Pomóż zniszczonej Warszawie

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Godzina 20.00:
„...nało w Nohant".
Ostatnie dni. Sztuka grana będzie do 31 lipca br.
TEATR WIELKI — GDAŃSK
Godzina 20.00:
Żołnierz Królowej Madagaskaru.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE
Gościnne występy Teatru „Rozmaitości" z W-wy — „Zabusia".
Godz 20.00
TEATR „ŁĄTEK" — w SOPOCIE
Godzina 18.00.
Słowik.
CYRK Nr 1 pod dyrekcją Din—Dona
Wrzeszcz.
Codziennie 1 przedstawienie — g. 20.
W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia — godz. 16 i 20

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Młoda gwardia. Pocz. 17, 19, 21. Niedz. 15, 17, 19, 21. Od 12 l.
GDYNIA — „Atlantic" — Wieś na pograniczu — od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Goplana" — Antoni i Antonina — komedia francuska — od lat 14. Początek seansów 17, 19 i 21. Niedziela 15, 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Fala" — Dzwonnik z Notre Dame. Dozw. od lat 16. Początek 18.30, 21. W niedziele 16, 18,30, 21.
GDYNIA — „Promień" — Słońce wschodzi. Od lat 14. Początek 16,30, 18.30 i 21. W niedz. 18,30 i 21.
SOPOT — „Bałtyk" — Młoda gwardia (I seria). Dozw. od l. 12. Pocz. seansów: 17, 19, 21. W niedziele: 15, 17, 19 i 21.
SOPOT — „Polonia" — Kariera, początek 17, 19 i 21.
OLIWA — „Polonia" — Eksperyment prof. Erlicha. Pocz. 17, 19, 21. W niedz. 15, 17, 19, 21.
WRZESZCZ — „Bajka" — Rudzielec — od lat 18. Początek godz. 17, 19 i 21. Niedziela od 15.
WRZESZCZ — „Capitol" — Ulica Graniczna. Dozw. od lat 12. Początek 16, 18,30, 21. W niedz. 13,30, 15, 17, 19 i 21.
PRUSZCZ — „Kinkus" — Maria Luiza
TCZEW — „Wisła" — Ulica Graniczna
GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu
ELBLĄG — „Mars" — Wielkie życie.
ELBLĄG — „Bałtyk" — Młodość poety
WEJHEROWO — „Świt" — Jej pierwszy bal
STAROGARD — „Polonia" — Ulica Graniczna.
MALBORK — „Kapitol — Moja miła
LĘBORK — „Fregata" — Ostatni Mohikanin
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Zapomniana wioska
KARTUZY — „Kaszub" — Nikt nic nie wie.
NOWY STAW — „Tecza" — Lekkomyślna siostra

WYSTAWY

II Festiwal Plastyki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy. Otwarty codziennie od godz. 10 do 20. Czynne m. in. wystawa współczesnego malarstwa polskiego, retrospektywna wystawa malarstwa francuskiego ze zbiorów muzeów polskich oraz wystawa prac Wiliama Gropera. Wstęp 100 zł. dla czł. Zw. Zaw. 50 zł.

Wystawa Grupy Marynistów Polskich Artystów Plastyków otwarta codziennie od godz. 10.00 do 18 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 28.

Wystawa 9 Grafików otwarta codziennie w godzinach 11 — 18 w lokalu Zw. Plastyków Okręgu Gdańskiego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 54, od 16 lipca br.

Morska Wystawa Problemowa w Gdyni przy Al. Zjednoczenia (przedłużenie Skweru Kościuszki), otwarta codziennie od 10 do 20. Na terenach Wystawy znajduje się **Kiermasz** ze sprzedażą detaliczną artykułów spożywczych, tekstyliów i galanterii artystycznej. Wstęp 70 zł, dla Zw. Zaw. 50 zł, dla młodzieży i wycieczek 15 zł.

KONCERTY

W związku z Rokiem Chopinowskim, Państwowa Szkoła Muzyczna w Gdyni urządza dla świata pracy i młodzieży przebywającej na koloniach letnich, audycję muzyczną z udziałem wybitnej pianistki Haliny Czerny - Stefańskiej, która na ostatnim koncercie w Sopocie odniosła niebywały sukces. Prelekcja Marii Smętkiewicz. Audycja odbędzie się dnia 26 lipca o godzinie 18-tej w sali szkoły przy ul. Świętojańskiej 56. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od dnia 23. 7 1949 r. do dnia 30.7 1949 r.
GDYNIA i ORŁOWO: Apt. dr Jurkowskiego — Skwer Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka — ul. Śląska Nr 42.
SOPOT: Apteka Nowa — ul. Stalina 791.
WRZESZCZ: Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka 86.
GDAŃSK: Apt. Morska, ul. Łąkowa 16.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 28 LIPCA 1949 R.

5,10 Początek audycji, 5,20 Koncert dla świata pracy, 6,00 Dziennik poranny 6,15 Muzyka, 7,00 Wiadomości dziennika porannego, 7,15 Muzyka, 8,05 Audycja dla kobiet, 8,15 Muzyka rozrywkowa, 12,04 Wiadomości południowe, 12,20 Audycja dla wsi, 13,20 Skrzynka PCK, 13,30 Muzyka, 14,00 Kronika węgierska, 14,15 Koncert kameralny, 14,50 Wiadomości miejscowe, 15,05 Śpiewa Chór Czejanda, 15,30 Śpiewamy piosenki, 16,15 Muzyka, 16,20 Pracownicy morza, 16,45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu, 17,00 Dziennik popołudniowy, 17,15 Muzyka radziecka, 17,45 — Poradnik językowy, 18,00 Dla każdego coś miłego, 19.00 II dziennik popołudniowy, 19,15 Walce Prokofiewa, 19 30 Pieśni kompozytorów radzieckich, 20.00 Wszechnica radiowa, 20,20 Ludowe melodie, 21,00 dziennik wieczorny, 21,30 Muzyka, 21,40 Beethoven: Sonata fortepianowa d-moll op. 21, 22,00, „Wyrok" — słuchowisko, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Koncert francuskiej muzyki symfonicznej.

ODDZIAŁ Nr 4 BUDOWLANY
Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych
ZJEDNOCZENIA WYBRZEŻA
Gdańsk, ul. I Wały Jagiellońskie 9/10 II p
poszukuje
celem natychmiastowego zatrudnienia
wykwalifikowanej
maszynistki
7065 k
Zgłoszenia osobiste w Ref. Personalnym

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
»HYDROTREST«
Gdańsk, ul. Rokossowskiego Nr 50
Tel. Nr Nr 423-47, 429-70, 429-72, 423-48
zatrudni od zaraz: 7026-k
dwie maszynistki rutynowane
jednego pracownika
do działu pracy i płacy z praktyką
Podania wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego

12 sierpnia 1949 r. o godzinie 10 dokonany zostanie w Wojewódzkim Oddz. PUR w Gdyni - Grabówku publiczny przetarg ustny na:
3 MASZYNY DO PISANIA
SPRZĘT BIUROWY I KUCHENNY
3 WOZY GOSPODARSKIE
SPRZĘT DOMOWY, ELEKTROTECHNICZNY
Przeznaczony do licytacji sprzęt można oglądać w PUR codziennie od godziny 8 — 15. 7070-K

Wysokokwalifikowanego referenta (tki) z umiejętnością maszynopisania do Inspektoratu Kontroli,
kwalifikowane maszynistki,
samodzielnych monterów - elektryków, nawijaczy monterów transformatorowych,
blacharzy
poszukuje:
ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO
Gdańsk — Wały Jagiellońskie 9 Oddział Personalny pokój 302
7064-K

Instytucja Państwowa
poszukuje zaraz
3 wzgl. 4 pokoje
na biura
w Gdańsku, Wrzeszczu lub Oliwie.
Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod nr 6978. 6978-K

4408-K

Kasjer - księgowy
potrzebny
Podania wraz z życiorysem składać: „BACUTIL" Zakład Przetwórczy w Gdyni, ul. Pogórska 111. Wynagrodzenie w-g układu zbiorowego pracy. 6969

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie samochód Stoever - Greif na chodzie. Wiadomość tel. 42-13. 7062-K

PIES do sprzedania, pudel arabski. Gdańsk Dolna 6—5. 7061

SPRZEDAM motocykl BMW 600 cm na teleskopach w dobrym stanie. Gdynia — Świętojańska 87 podwórze tel. 13-89. — 7059

SPRZEDAM sypialnię, orzech kaukaski. Wiad. Oliwa, Czerwony Dwór 2 godz. 9 — 11. 7054

SPRZEDAM motocykl — marka „Zundapp" typ 600. Wiadomość Gdynia, Tatrzańska 29 m. 2 w godz. 16 — 18. 7046

KROWA holenderska mleczna do sprzedania. Wrzeszcz, Kliniczna 4. 7043

OWCZARKI alzackie 6-tygodniowe sprzedaję. Oliwa, Hołdu Pruskiego 2. 7035

PIEC gazowy kąpielowy nowy sprzedam. Zgłoszenia tel. 515-37. 7030

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe, wygody, na 3 — 4. Wrzeszcz, Pestalozziego 17-1. 7068-k

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju na stałe, najchętniej Oliwa, Dziennik Bałtycki „2366". 7058

DWA umeblowane pokoje z kuchnią, łazienką, wyłączone — pod lasem, blisko dworca, zaraz do wynajęcia. Dwuletni czynsz z góry. 7056

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Oferty Dziennik Bałtycki pod „2357". 7049

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, komfort w Krakowie na podobne lub większe w Gdyni, Sopocie, Gdynia, 10 Lutego 18, Dębski. 7044

POSZUKUJĘ domku z ogrodem, chlewem, 1—5 ha ziemi. Okolica Gdańsk — Sopot. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Grunwaldzka 60, Drogeria — kasjerka. 7037

ZAMIENIĘ trzypokojowe i służbowy Sopot, centrum na ewentl. większe z ogrodem. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego pod „ew. dopłata". 7034

WOLNE POSADY

ZAANGAŻUJEMY natychmiast 3 inżynierów i 5 techników elektryków. Warunki do omówienia, pomoc w uzyskaniu mieszkania zapewniona. Oferty kierować P. R. G. Kraków, Pijarska 2. 7071-K

GOSPOSI samodzielnej poszukuję. — Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 46a m. 6. — 7066-K

POMOC domowa — gospodyni zaraz potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz, Politechniczna 8 — 8. 7063

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. Gdynia, 3 Maja 27 — 6. 7057

CUKIERNIKA od zaraz poszukuję. Gdynia Morska 99. 7055

POMOC domowa wykwalifikowana — gotowanie — potrzebna. Sopot, Kazimierza Wielkiego 1 m. 1 od 4 — 6 popoł. 7050

POTRZEBNA kulturalna, samodzielna do małej rodziny. Sopot, Kazimierza Wielkiego 3 m. 2 od 16-ej. 7045

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Wrzeszcz, Kręta 2 (poprzeczna Sobieskiego). 7040

POTRZEBNY buchalter i gospodyni samodzielna do Domu Dziecka, Sopot, ul. Sępia 50, tel. 514-30. 7033

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa samotna, Sopot Stalina 89. Piekarnia. 7032

GOSPOSIA potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Sopot, Mickiewicza 27. 7031

INSPEKTORAT Powiatowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wejherowie zaangażuje jednego pracownika umysłowego do prac terenowych. 7069-k

POSAD POSZUKUJĄ

CZYSTA uczciwa przyjmie pracę u bezdzietnych. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki pod „2355". 7047

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Nr 02612 Oksywie na nazwisko Wojciechowska Regina. 7053

ZGUBIONO legitymację służbową Zw. Zaw., zaświadczenie na broń, dowód osobisty, zaśw. obywatelstwa, umowę pracy, inne dokumenty — Labuda Wacław — Rumia. 7052

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Bilgoraj na nazwisko Joanna Urbańska, „Wyrób i Sprzedaż Włosianki. 7042

ZGUBIONO pieczęć: Wyrób i sprzedaż włosianki w całej Polsce — Joanna Urbańska, Biłgoraj, Rynek 19. 7041

ZGUBIONO książkę wojskową — odcinek zameldowania na nazwisko Cieślelski Jan, Nowy Port, Sportowa 18-17. 7039

RÓŻNE

ZGINĄŁ biały wełniany żakiet na Kamiennej Górze na ul. Kasprowicza. Uczciwy znalazca proszony jest odnieść: — F-ma „Technoport", Gdynia, Świętojańska 53. 7048

Śmiało i szczerze

Pozdrowienia rodzicom z pięknego Prudnika

Prosimy ob. Redaktora o wydrukowanie naszych pozdrowień i ucałowań dla naszych kochanych rodziców i opiekunów z Domu Dziecka.

Ślemy pozdrowienia z pięknej i zdrowej okolicy Prudnika. Jesteśmy zachwyceni okolicą i dziękujemy Inspektoratowi Szkolnemu Miejskiemu w Gdańsku za wybór tak malowniczego i zdrowego miejsca, jakim jest Prudnik. Pogodę mamy cudowną i czerpiemy całą piersią powietrze górskie, aby nabrać sił do pracy w roku szkolnym. Dzieci, które ociągają się z wyjazdem na kolonie, zapewniamy, że Państwo stworzyło dzisiaj idealne warunki do poznania własnego kraju, odpoczynku, podziwiania pięknych krajobrazów górskich, zapoznania się z pracą ludzi w tutejszym przemyśle. Dużo trzeba by pisać o naszych wycieczkach, kąpielach w basenie dla dzieci, plażowaniu, naszej świetlicy i gazetce ściennej i układanych przez nas wierszach, a zwłaszcza o naszych wilczych apetytach, które są całkowicie ponad normę zaspokojone. Jednak musimy kończyć, bo przygotowujemy akademię w związku z 22 lipca, którą chcielibyśmy też wystawić w zakładach pracy.

Dziecięca Rada Zakładowa Kolonii
Roman Sokołowski, Teresa Kisiel, Olgierd Ćwiklński, Edward Kaczmarek, Helena Wieliko

Będzie autobus na linii Gdańsk – Gniew

W związku z notatką w Dzienniku Bałtyckim Nr 117 z dnia 30. 4. 49 r. w dziale „Śmiało i szczerze" o „Akcji O w PKS" wyjaśniamy, że linia Gdańsk — Gniew zaplanowana została na lato 1949 r. wg trasy przez Straszyn — Szczodrowo — Skarszewy — Starogard, jednak z powodu budowy nowego mostu na rzece Wietcica k-Skarszew oraz braku objazdu dla autobusów, linii tej nie uruchomiono. Termin ukończenia budowy mostu przewidywany jest na 15 sierpnia br. i z chwilą ukończenia prac trasę tę będziemy obsługiwać.

Na odcinku Starogard — Tczew do dnia 8. 5. 48 r., kursował autobus PKS, który z powodu małej frekwencji podróżnych został zlikwidowany. Wymienione wyżej miejscowości mają połączenie kolejowe tak, że tamt. ludność posiada środek lokomocji.

Państw. Kom. Samochodowa
Stacja Główna Gdańsk

Zabawa ludowa na Witominie

Mieszkańcy Witomina z radością powitali plakaty, głoszące, że dnia 22 lipca o godz. 17 odbędzie się zabawa ludowa w sali straży pożarnej. Po południu pogoda się ustaliła, wobec czego obywatele Witomina spieszą na zabawę ludową do sali straży pożarnej. Lecz jakie było ich rozczarowanie, kiedy zamiast orkiestry zobaczyli w sali porozkładane drabiny strażackie, węże itp. Oznajmiono nam, że ochotnicza straż pożarna ma ćwiczenia strażackie.

Wracając do domu z niedoszłej zabawy ludowej, widzieliśmy samochód z napisem „Bufet". Niestety, bufet ten nigdzie się nie zatrzymał.

Kto winien, że wprowadzono w błąd mieszkańców Witomina? Dlaczego nie przysłano orkiestry?

Zawiedziony witominianin
S. Cz.

W INNYCH LISTACH:

Pracownik DOKP, Bolesław Szymański opisuje katastrofalny stan domu przy ul. Mniszki 5-6 w Gdańsku, zamieszkałego przez 15 rodzin robotniczych. Lokatorzy sami dokonują koniecznych napraw, łożąc ze swych skromnych zarobków. Jednak gruntowny remont, jakiego ten dom wymaga, nie leży w granicach ich możliwości finansowych. Poprzez zrujnowany dach woda leje się do wszystkich mieszkań, piwnice stoją pod wodą, bo rury kanalizacyjne są uszkodzone. Mieszkańcy domu oczekują pomocy od czynnika społecznego przez uwzględnienie remontu domu przy rozdziale kredytów z Rady Państwa.

Obywatel z Kościerzyny zwraca uwagę organizatorom akademii spółdzielczej, że do prezydium nie poproszono przedstawiciela Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim.

Student Politechniki Gdańskiej w imieniu mieszkańców Siedlic prosi dyrekcję MZK GG o usprawnienie komunikacji tramwajowej na linii nr 10 Gdańsk - Siedlice. Zdaniem naszego czytelnika wozy na tej linii powinny kursować co 15 minut przez cały dzień, a nie tylko 2 godziny rano i 2 godziny po południu. Należało by również przestrzegać, by motorowi nie odjeżdżali przed oznaczonym czasem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. C., Gdynia. Za błąd korektorski należało by zawstydzić niedbałą drukarnię, która afisze drukowała, a nie organizatorów imprezy, którym ten błąd na pewno niemało krwi napsuł.

Jedra z pokrzywdzonych z Gdańska. Jeden z młodzieży. Nie rozpatrujemy listów anonimowych.

Ikswolsick. Pisząc skargę na kogoś, trzeba mieć odwagę podpisania listu.

Młodzież Liceum Pedagogicznego z Chełma na kolonii w Chłapowie. List Wasz, datowany 19 bm., otrzymaliśmy dopiero 25 bm., wobec czego nie mogliśmy skorzystać z Waszego miłego zaproszenia. Bardzo żałujemy i życzymy Wam przyjemnych wakacji nad morzem.

Agnieszka z plaży. Szkoda, mała Agnieszko, że nie podpisałaś swego liściku. Anonimów nie możemy zamieszczać.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzowie tenisa 4 państw
na międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie

Korty tenisowe ZS „Ogniwa" w Sopocie zapełnią się za parę dni sławnymi aktorami. Będą nimi czołowi tenisiści Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Polski, którzy zjadą na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski, rozpoczynające się w dniu 8 sierpnia br.

Tegoroczne mistrzostwa mieć będą rekordową obsadę. Na 32 uczestników startować będzie 11 cudzoziemców, w tym: Węgrzy — Asboth, Adam i Feher, Czesi — Smolińsky (międzynarodowy mistrz Polski 1947 r.), Krejcik i Dostal oraz Rumuni — Viziru, Caralulis, Schmidt, Viziru II i deblista o nieznanym dotychczas nazwisku.

Poza mężczyznami przybywaja również z zagranicy cztery tenisistki: mistrzyni Węgier Erdoedi, Czeszka Miskova i dwie Rumunki.

Większość wyżej wymienionych zawodników jest dobrze znana na sopockich kortach. Wysoką klasę tenisistów węgierskich czy rumuńskich publiczność nasza miała możność oglądać w czasie spotkań międzynarodowych — reprezentacji Sopotu i Budapesztu oraz Sopotu z Bukaresztem. Należy dodać, że Viziru, Caralulis i Schmidt przybędą bezpośrednio z Bydgoszczy, gdzie w dniach 5—7 sierpnia odbywać się będzie międzypaństwowy mecz Polska — Rumunia.

Od wielu dni czynione są intensywne przygotowania do mistrzostw. Organizatorzy robią olbrzymie wysiłki, ażeby impreza ta wypadła ze wszech miar imponująco.

MŁODZIEŻ 4 PAŃSTW NA KORTACH SOPOTU

Miłośnikom tenisa możemy oznajmić, że Polski Związek Tenisowy uzgodnił z organizatorami, iż jednocześnie tj. w dniach 8—15 sierpnia br. rozegrane zostaną mistrzostwa juniorów Wybrzeża, tym razem w skali międzynarodowej. Tak więc prócz naszych „wimbledończyków" (Licisa, Radzia i Kudlińskiego) wezmą udział w turnieju juniorzy: Węgier, Czechosłowacji i Rumunii.

SKONECKI Z ASBOTHEM WALCZĄ O PUCHAR

Międzynarodowe mistrzostwa Polski są od 1946 r. rozgrywane o puchar wojewody gdańskiego inż. St. Zralka. W pierwszych tych mistrzostwach, odbytych w konkurencji tylko narodowej w Sopocie, puchar zdobył mistrz Polski Władysław Skonecki. W 1947 r. na mistrzostwach w Katowicach tytuł zdobył Czech Smoliński. W ubiegłym roku ponownie triumfował Skonecki. Tegoroczny więc turniej mieć będzie dla mistrza Polski wielkie znaczenie. W razie zwycięstwa uzyska on puchar na własność (regulamin przewiduje, że należy wygrać trzykrotnie, niekoniecznie pod rząd). Na drodze jednak do sławy i pucharu staną tak znakomici rywale, jak jeden z najlepszych tenisistów europejskich Asboth i groźni Rumuni.

2500 MIEJSC

Początkowe rozgrywki odbywać się będą na kortach. Ćwierćfinały już na dwóch, a półfinały i finały na korcie centralnym. Początkowo sądzono, że do dyspozycji publiczności będzie tylko 1.600 miejsc. Organizatorzy jednak ustawiają ławki dookoła kortów, co zwiększy ich pojemność do 2.500 miejsc.

Na zaproszenie „Ogniwa" na mistrzostwach obecnych będzie 50 przodowników pracy z terenu Wybrzeża. (as)

Kolarze 10 narodów
na starcie wyścigu „Tour de Pologne"

W poniedziałek 25 bm. o godz. 12 w południe, minął termin zgłaszania drużyn do Wyścigu Dookoła Polski. W przepisowym terminie komitet organizacyjny otrzymał następujące zgłoszenia:

Anglia — 6 kolarzy, CSR — 8 kolarzy, Dania — 8 kolarzy, Finlandia — 8 kolarzy, Francja — 8 kolarzy, Holandia — 8 kolarzy, Szwajcaria — 8 kolarzy, Włochy — 8 kolarzy, Polonia francuska — 6 kolarzy, i Polska — 8 kolarzy. Razem zgłosiło się 10 drużyn w konkurencji międzynarodowej liczących 76 zawodników.

Komitet Organizacyjny spodziewa się jeszcze opóźnionych ze względu na czas trwania przesyłki pocztowej, zgłoszeń związków kolarskich Węgier i Bułgarii. Oprócz wymienionych zespołów w wyścigu będą startowali kolarze polscy w konkurencji drużynowej, tak, że łączna ilość zawodników wyniesie ok. 100.

Nienotowana dotychczas w tego rodzaju imprezach ilość zgłoszeń z zagranicy, długość trasy oraz liczne atrakcje czekające publiczność i kolarzy — złoży się na to, że VIII kolarski wyścig dookoła Polski będzie imprezą nie oglądaną dotychczas w Polsce.

Znaczenie wyścigu jest tym większe, że oglądać go będzie publiczność całej Polski, a nie, jak inne imprezy, zamknięte na stadionach maksymalna ilość 40 tys. widzów.

Wyścig kolarski dookoła CSR, który miał się odbyć w czasie 11 — 18 września br., a więc w tydzień po zakończeniu „Tour de Pologne", nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ze względu na trudności techniczne i finansowe organizatorów. Wypadek ten jest korzystny dla znaczenia Tour de Pologne, gdyż Czesi będą mogli przysłać do Polski najlepszą drużynę, nie oszczędzając zawodników na swoją imprezę.

„Grand Prix" Polski w Poznaniu

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia" w Poznaniu organizuje, na zlecenie PZM, w dniu 7 sierpnia br. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o nagrodę „Grand Prix".

Wyścig odbędzie się w Poznaniu w zamkniętym obwodzie ulic: Al. Przybyszewskiego, ul. Dąbrowskiego, Al. Polską, Al. Bułgarską, ul. Grunwaldzką. Jedno okrążenie wynosi 8 km. Wyścig odbędzie się na dystansie 160 km (20 okrążeń). Do startu dopuszczono motocykle w kategoriach: 250, 350 i 500 ccm.

Udział zawodników zagranicznych państw demokracji ludowej jest zapewniony. Zaproszono m. in. zeszłorocznego zwycięzcę „Grand Prix" Polski — Bubenicka (CSR) oraz Węgra Laszlo Szabo — zwycięzcę tegorocznego „Grand Prix" Budapesztu.

Z zawodników polskich startować będą wszyscy czołowi motocykliści, z Żymirskim, Mielochem, Dąbrowskim i Brunem na czele.

Włochy — Francja 3:2

W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej, Włochy pokonały Francję 3:2. W ostatnich grach pojedynczych Abdesselam (Francja) zwyciężył Del Bello 6:3, 6:4, 6:2, a w decydującym spotkaniu Cucelli (Włochy) pokonał Bernarda 8:6, 4:6, 6:0, 6:1. Grę podwójną wygrała para włoska Cucelli—Del Bello z parą francuską Bolelli — Bernard.

O mistrzostwo piłkarskie ZSRR

W kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR moskiewski „Lokomotiv" pokonał „Torpedo" (Stalingrad) 4:1.

»Orlęta« krakowskie remisują w Czechosłowacji

W pierwszym meczu na terenie Czechosłowacji spotkały się krakowskie „Orlęta" z reprezentacją okręgu Vsetin, wzmocnioną 2-ma piłkarzami praskiego ATK. Mecz, po bardzo żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Bramki dla „Orląt" zdobyli: Radoń i Kaszuba, dla gospodarzy: Pospisil i Hlavacek.

POD ŚWIATŁO
ANKIETA

— Dokąd tak pędzisz? Zatrzymaj się chwilkę! Jaaanko!!!

— Nie mogę, śpieszę się bardzo, biegnę do adwokata.

— Poco, na miłość boską?

— Po rozwód! Nie zatrzymuj mnie!

— Zlituj się i powiedź choć w dwóch słowach. Czemu się chcesz rozwodzić? Przecież jeszcze wczoraj widziałam Was w kinie w najlepszej komitywie.

— Wczoraj tak, ale dziś wszystko się zmieniło. Przez tę wściekłą ankietę w „Przekroju": „Czy będziesz dobrą żoną". Już nie ma dla nas odwrotu — zaszłochała prawie na głos, aż kilka osób obejrzało się z zaciekawieniem na ulicy.

— Wejdź na minutę do kawiarni i opowiedz spokojnie, nie rób sensacji na ulicy!

— Mnie już wszystko jedno — Janka spojrzała nerwowo na zegarek i zrezygnowana podążyła za przyjaciółką.

— A więc było tak... zaczęła po przełknięciu kilku łyków mocnej czarnej kawy — przypominasz sobie tę przedostatnią ankietę na temat: „Czy będziesz dobrym mężem?". Ja dawałam na nią odpowiedzi, zresztą, zapewniam Cię, że bardzo ogólnie, więc wynik wypadł średnio, dość zadawalniający. W ostatnim „Przekroju" znowu ta sama zabawa. Trzeba było Ci widzieć tę zjadliwą minę, z jaką mój mąż zabrał się do dzieła. Z jego oceny wynikało, że nie umiem mu wyprasować koszuli, ani wybrać do gustu krawatu, że nie okazuję zainteresowania dla jego pracy zawodowej, a najgorsze, że daję mu do poznania, że są inni mężczyźni, którzy giną z miłości dla mnie. Na ten punkt zamiast przewidzianych 10 punktów (w najgorszym wypadku!) postawił mi 20!! Wynik był katastrofalny i zamykał się okrągłą cyfrą — 37. Przeczytał: „Wynik od — 10 do — 40 zapowiada bardzo poważne trudności", przy czym spojrzał na mnie takim triumfującym wzrokiem, że w tej samej chwili zrozumiałam, że dla mnie już nie ma innego wyjścia. A teraz już wiesz wszystko. Do widzenia!

— Janko, jeszcze małą chwilecz kę. Ile lat właściwie jesteście małżeństwem?

— Prawie osiem.

— Więc chyba nie jest jeszcze tak źle, jeżeli 8 lat wytrzymaliście ze sobą?...

— Pewnie, że nie tak źle! Mogłoby być gorzej. A gdybym się o tej całej ankiecie dowiedziała po 20 latach małżeństwa!?

Wtedy byłoby już na wszystko za późno!!

KRYSTYNA

Zespół artystyczny Komitetu Mickiewiczowskiego objeżdża nadmorskie domy wczasów

Gdański Komitet Rocznic Mickiewicza, Słowackiego i Puszkina zainicjował w lipcu br. interesującą akcję kulturalną, polegającą na dotarciu z żywym słowem poetyckim do wszystkich ośrodków wypoczynkowych nadmorskiego Funduszu Domów Pracowniczych. Znana pisarka gdańska Malwina Szczepkowska opracowała montaż recytacyjno - inscenizacyjny pt.: „Siewcy wolności", poświęcony trzem wielkim poetom i obejmujący m. in. fragmenty z „Dziadów", „Konrada Wallenroda", „Kordiana", „Eugeniusza Oniegina". Szczepkowska wyreżyserowała całość z słuchaczami Studia Dramatycznego przy Państw. Teatrze „Wybrzeże": K. Wojtycką, A. Zgrzyblowską oraz R. Sobolewskim i A. Ziębińskim.

Z tak opracowanym spektaklem występował 4-osobowy zespół w dniach od 17 do 21 lipca w ośrodkach wczasów w **Juracie - Jastarni (Dom „Lido"), Wielkiej Wsi Hallerowie („Kolejarz"), Łebie („Bałtyk"), Ustce („Hutniczanka"). Darłówku („Antena")**. Występy gromadziły przeciętnie po 200 — 300 słuchaczy. Byli to przeważnie wczasowicie, lecz często również młodzież z okolicznych obozów oraz ludność miejscowa. Szczególnie żywa była reakcja widowni w Łebie, gdzie kierownictwo Ośrodka przygotowało wieczór poetycki w sposób wzorowy.

W dniach 23 — 29 lipca zespół recytatorski Gdańskiego Komitetu Mickiewiczowskiego wystąpi z tym samym programem w ośrodkach wczasów Pomorza Szczecińsk. w Mielnie, Ustroniu Moskim, Miechorzu, Pobierowie i Międzyzdrojach. W sierpniu objeżdżać będzie zespół placówki organizacji społ. na prowincji województwa gdańskiego. (n)

Może zainteresuje się PTK?

We wsi Mała Karczma koło Opalenia (pow. tczewski) przygodny dzierżawca gospodaruje w ładnym, dużym budynku, wyposażonym w salę teatralną. Ponieważ do Opalenia, słynącego z pięknych okolic zjeżdżają turyści z całego kraju, więc dzierżawca ów ciągnie niezłe zyski z wynajmowania sali, jako izby noclegowej. — Słuszne byłoby, aby budynkiem tym zainteresowały się władze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, celem zorganizowania tu ośrodka turystycznego. W chwili obecnej budynek niszczeje, gdyż przez nienaprawiony dach zacieka woda. (ż)

Podziękowanie władz TPŻ

W związku z 5 rocznicą Władzy Ludowej w Polsce oraz w 5 rocznicę powstania Odrodzonego Wojska Polskiego, zarząd Tow. Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku — wyraża społeczeństwu Wybrzeża serdeczne podziękowanie za dotychczasową owocną pracę w dziele pogłębiania jedności społeczeństwa z odrodzonym Wojskiem Polskim, stojącym na straży pokoju i obronności praw klasy robotniczej i ludu pracującego, budujących lepszą i szczęśliwszą przyszłość Polski socjalistycznej.

Szkoła masażu leczniczego

Państwowy Instytut Reumatologiczny organizuje szkołę masażu leczniczego i obsługi aparatów fizjoterapeutycznych.

Nauka trwa pół roku. Do szkoły uczęszczać mogą uczniowie obojga płci w wieku od 18—30 lat.

Podania wraz z życiorysem, 2 fotografiami, świadectwem zdrowia, wydanym przez lekarza urzędowego, oraz świadectwem przynajmniej 8 klas szkoły podstawowej składać należy do 1.9.49 r. pod adresem: Ministerstwo Zdrowia — Warszawa, ul. Miodowa 15, Państwowy Instytut Reumatologiczny.

Dla pewnej liczby kandydatów przeznaczone są stypendia w kwocie 10.000 złotych miesięcznie na mieszkanie i wyżywienie. Liczba uczestników jest ograniczona. (n)

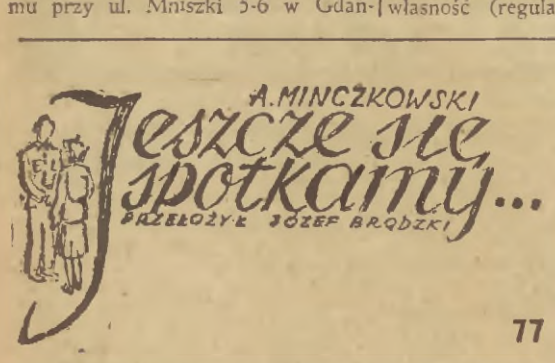

77

W sztabie dywizji również panował spokój. Niekiedy słyszało się z okien sztabu patefon, oficerowie jadali obiady w sadzie pod jabłoniami. Jedli na kolorowych, ukraińskich talerzach powoli, nie spiesząc się.

Wieczorami bywały pokazy filmów. Cała ludność cywilna i wojskowa wsi rozsiadała się na trawie pod rozgwieżdżonym niebem. Później, gdy w białych domach gasło światło, w parowie spacerowały zakochane pary. Było cicho i spokojnie i tylko strumienie różnokolorowych świetlnych pocisków znikających za stacją kolejową przypominały o wojnie.

Rebrikow poszedł kiedyś z nudów razem z dowódcą do dziewcząt na wieczornicę.

Jedna z dziewcząt, Szura, doskonale śpiewała przy akompaniamencie gitary i Rebrikow słuchając żołnierskiej piosenki o dwóch nierozłącznych towarzyszach pomyślał, że to może oni właśnie, Krotow i on, są takimi nierozłącznymi przyjaciółmi, chociaż sami o tym nie wiedzieli.

Łyżeczką obydwóch karmiła.
Bo taka już była miła —
Niezmordowana siostra Ludmiła.

Szura śpiewała z uczuciem i Rebrikow przypomniał sobie szpital, dobre i troskliwe pielęgniarki i spotkanie z Niną. Zauważył, że Szura śpiewa jak gdyby tylko dla niego, nie zwracając uwagi na Kretowa. Zrobiło mu się jakoś niewyraźnie na duszy, nie miał ochoty patrzeć ani na Szurę, ani na swego towarzysza. Dosłuchał do końca piosenki, wziął czapkę i szybko wyszedł, usprawiedliwiając się, że pułkownik zapewne już wrócił i czeka na niego.

Rankami Łatunic zazwyczaj jeździł do pułków. Często zabierał ze sobą Rebrikowa. Wracali do domu dopiero wieczorem, zmęczeni, głodni, czarni od kurzu. Pułkownik przestał być teraz zagadkową istotą dla Rebrikowa. Poznał już w nim i te nieoczekiwane wybuchy gniewu i ciągłą troskę o żołnierzy i jakiś wewnętrzny, nurtujący w nim smutek.

Rebrikow namówił w swoim czasie dowódcę dywizji, by wziął do siebie Klepałkina, który po dawnemu był zawsze wesół i zarobił już trzy bojowe odznaczenia. Mieszkali teraz we trójkę jak synowie przy ojcu: on, Klepałkin i szofer Mitka Sadownikow.

Niekiedy wieczorami, gdy było trochę wolnego czasu, pułkownik przywoływał ich, sadzał na krzesłach i chodząc po pokoju, opowiadał różne historie.

W chutorze, w Komitecie Partyjnym, miało się odbyć przyjęcie Rebrikowa do Partii. Prócz Czyżyna, referencje o nim złożyli: szef sztabu i zastępca dowódcy dywizji.

Zebranie partyjne odbywało się w owocowym ogrodzie. Pod jabłonią stał zwykły drewniany stół, nakryty czerwonym płótnem.

Kapitan Krajnij, kierownik koła partyjnego przy sztabie, czytał głośno opinie o kandydatach. Gałęzie ogromnie rozrośniętej jabłoni, przeszkadzały mu, raz po raz odsuwał je żylastą ręką, ale one powracały i dotykały jego opalonej twarzy.

Później odczytana została charakterystyka Rebrikowa, napisana przez dowódcę dywizji: „Energiczny, odważny oficer" — usłyszał Rebrikow i nagle zmieszał się, zarumienił, jak gdyby to nie była prawda. Wszystko, co zrobił dotychczas, wydało mu się tak błahe, że nie zdziwił by się wcale, gdyby obecni na zebraniu starzy komuniści powiedzieli:

— Nie możesz jeszcze należeć do partii.

Później zabrał głos „stary", komisarz polityczny przy sztabie.

— Towarzyszu Rebrikow, powiedział, — przyjmujemy ciebie do partii po to, abyś jeszcze lepiej wojował.

Przyjęto go jednogłośnie. Wieczorem w ogólnej jadalni wszyscy składali Rebrikowowi powinszowania, a w nocy, pułkownik spacerując przed udaniem się na spoczynek, nad jeziorkiem na skraju wioski, powiedział do niego:

— Więc jesteś komunistą. To zaszczyt nie byle jaki, ale wiedz, że i nie byle jakie obowiązki spoczywają na tobie. — Zamilkł na chwilę i dodał: Nawet bardzo wielkie, wiedz o tym Włodzimierzu.

Rebrikow spojrzał na pułkownika: niebieskawe cienie leżały na jego twarzy. Był bardzo piękny w tej chwili. Po raz pierwszy zwrócił się do niego, nazywając po imieniu i wtedy Rebrikow po raz pierwszy poczuł, że pomimo różnicy wieku, łączy ich mocna, męska przyjaźń.

Pomyślnie rozwijała się ofensywa na północnych frontach. Po odparciu rozpaczliwych ataków niemieckich, armie szły na Charków, na Biełgorod i Łatunic z zazdrością mawiał:

— To nic, przyjdzie kolej i na nas.

(Ciąg dalszy jutro)

W-20001